

KS. JÓZEF HOMERSKI

DZIEŃ PAŃSKI U PROROKA MALACHIASZA

Bóg jest panem czasu i historii. Od Niego pochodzi wszechświat i ustanowiony w nim porządek, a bezbłędna, cykliczna zmiana dnia i nocy - jeden z wielu znaków tego porządku - stanowi podstawę mierzenia czasu i biegu historii. Historia podlega Bogu również dlatego, że przez swoją wszechmoc i pełną dobroci opatrność ingeruje w jej bieg. Prorocy Starego Testamentu ów moment wkraczania Jahwe w dzieje ludzkości, w pewnym określonym kontekście, nazywali "dniem Jahwe" (*jôm Jhwh*)¹.

Wiele dyskutuje się dzisiaj na temat pochodzenia pojęcia "dzień Jahwe" i jego znaczenia. Ogólnie przyjmuje się, że jest to pojęcie, które stworzyli prorocy Starego Testamentu. Ale obraz "dnia Jahwe" i jego idea nie są przedstawione przez poszczególnych proroków jednoznacznie². Niewątpliwie "dzień Jahwe" to moment ingerencji Boga w dzieje człowieka, w historię ludzi. Czas jednak tej Bożej ingerencji nie jest w koncepcji "dnia Jahwe" tak istotny, jak samo działanie Boga. W prorockich bowiem opisach "dnia Jahwe" czas owej ingerencji Bożej schodzi jakby na drugi plan. Decyduje o nim kontekst, choć trzeba przyznać, że najczęściej ta czasowa perspektywa odnosi się do dalekiej, eschatologicznej przyszłości³. Działanie Boże natomiast jest opisane niesłychanie dynamicznie i ma ono dwa aspekty: w jednych opisach ma cechy surowego sądu Bożego, w innych zaś, a czasem w tych samych, "dzień Jahwe" w swym wielofazowym eschatologicznym dramacie jest ocaleniem, przynosi zbawienie.

Ponieważ u proroków, zwłaszcza okresu późniejszego, tj. u schyłku niepodległości Judy, w czasie niewoli i po niewoli, pojęcie "dnia Jahwe"

¹ Problem ten omawia dość szeroko Y. Hoffmann (*The Day of the Lord as a Concept and a Term in the Prophetic literature*. ZAW 93:1981 s. 37-50) w pierwszej części swego artykułu na s. 39-45. Zob. także K. D. S c h u n c k. *Strukturlinien in der Entwicklung der Vorstellung vom "Tag Jahwes"*. VT 14:1964 s. 319-330.

² Por. M. S a e b ø. *Jôm*. TWAT III 559-586, zwłaszcza 583; E. J e n n i. *Jôm Tag*. THAT I 707-726, zwłaszcza 725.

³ Nie ma jedności wśród egezetów, czy wyrażenie "dzień Jahwe" (*Jôm Jhwh*) uchodziło od początku za termin eschatologiczny. Wszyscy jednak są zgodni, że w pismach prorockich z okresu po niewoli tak było na pewno. Zob. L. C e r n y. *The Day of the Lord and some Relevant Problems*. Praga 1948 s. 28, 103; S. M o w i n c k e l. *He that Cometh*. Oxford 1956 s. 132-133; A. J. E v e r s o n. *The Days of Yahweh*. JBL 93:1974 s. 329-337.

stanowi *teologumenon* o odrębnych cechach charakterystycznych u poszczególnych głosicieli słowa Jahwe⁴, podjęcie próby przebadania idei "dnia Jahwe" u każdego z nich z osobna wydaje się nie tylko interesujące, ale także instruktywne. Toteż przedmiotem naszego zainteresowania tą właśnie tematyką będzie Księga Malachiasza, a raczej jej trzeci rozdział, dotyczący "dnia Jahwe". Najpierw postaramy się ukazać obraz "dnia Pańskiego" taki, jaki daje Malachiasz, a następnie zwrócimy uwagę na specyfikę Malachiaszowej idei "dnia Jahwe".

1. Przyjście Jahwe na sąd (Ml 2, 17-3, 24)

Opis "dnia Jahwe" znajduje się w trzeciej części Księgi Malachiasza (Ml 2, 17-3, 24)⁵. Pod względem treści perykopę tę można podzielić na następujące części:

- | | |
|----------|--|
| - 2, 17 | - grzech narodu (Izraela), |
| - 3, 1-5 | - sąd Jahwe, |
| - 6-12 | - potępienie wykroczeń przeciw ofiarności na rzecz świątyni, |
| - 13-22 | - dzień Jahwe dla sprawiedliwych, |
| - 23-24 | - przyjście Eliasza. |

Z tego ogólnego podziału tekstu Ml 2, 27-3, 24 widać, że ww. 3, 6-12 stanowi perykopę, której tematyka nie dotyczy interesującego nas zagadnienia, dlatego w naszych rozważaniach na temat "dnia Jahwe" nie będziemy jej brali pod uwagę. Bardziej szczegółowe zapoznanie się z treścią pozostałych wierszy prowadzi do wniosku, że mamy do czynienia z dwoma równoległymi co do treści wypowiedziami Malachiasza, a mianowicie: z perykopą 2, 17-3, 5 oraz 3, 13-24. Paralelizm tych dwóch perykop jest bardzo wymowny. Przede wszystkim rzuca się w oczy to, że wyrocznia Ml 3, 13-24, biorąc pod uwagę jej treść, jest w rzeczywistości szerszym i głębszym powtórzeniem wyroczni 2, 17-3, 5 lub swego rodzaju jej parafrazą. A dalej, w. 2, 17 ma swój poszerzony odpowiednik w ww. 3, 13-15. Wszystkie te cztery wiersze mówią o grzechu narodu, a przede wszystkim o utracie zaufania do sprawiedliwości Jahwe przez sprawiedliwych Izraelitów, który to grzech stanowi niejako bezpośrednią przyczynę interwencji Boga sędziego w "dniu Jahwe". Wiersze 3, 1-5 i 3, 16-24 dają opis "dnia Jahwe". Wiąże je ściśle zapowiedź

⁴ Por. Saebø, Jw. s. 584.

⁵ Zagadnienie formy literackiej i teologii Księgi Malachiasza rzadko są przedmiotem osobnych opracowań. Z ostatnich dziesiątków lat pochodzą tylko trzy pozycje: A. Fischer. *Notes on the Literary Form and Message of Malachi*. CBQ 34:1972 s. 315-320; S. L. McKenzie. *Covenant Themes in Malachi*. CBQ 45:1983 s. 549-563; E. Wendland. *Linear and Concentric Patterns in Malachi*. "The Bible Translator" 36:1985 s. 106-121.

nadejścia posłańca Jahwe. Wyrocznia 3, 1-5 zaczyna się ogólną zapowiedzią jego nadejścia: "oto Ja pošlę mojego posłańca" (w. 1), a druga - 3, 16-24 kończy się bardziej sprecyzowaną zapowiedzią: "Oto Ja pošlę wam Eliasza proroka" (w. 23). Idea zatem posłańca Jahwe jest jakby klamrą, która obejmuje i zamyka w sobie oryginalny w swej treści, dwuczęściowy opis "dnia Jahwe" w Księdze Malachiasza. Wydaje się, że te krótkie uwagi wstępne stanowią wystarczająco jasne, a zarazem konieczne wprowadzenie w egzegezę wyżej wymienionych wyroczni⁶.

a) Wyrocznia 2, 17-3, 5

W w. 2, 17 w formie charakterystycznego dialogu Malachiasz podaje przyczynę sędziowskiej interwencji Bożej, określanej przez proroka jako "dzień Jahwe":

"Uprzykrzyliście się Jahwe swymi mowami,
a pytacie się: przez co się uprzykrzyliście?
Przez to, że mówicie:
Každy człowiek złe czyniący jest dobry w oczach Jahwe.
w takich ma On upodobanie,
albo: gdzie jest Bóg sprawiedliwości?"

Te dwie wypowiedzi pojawiające się na ustach ludu Jahwe ukazują, jak bardzo ludzie tego czasu stracili zaufanie do Boga, jak nie umieli Mu zawieńczyć. Niemalże bluźnierczo komentowali ten rzeczywistość trudny do wyttumaczenia fakt, że zło zdaje się bezkarne, a wszelkiego rodzaju niesprawiedliwość i przemoc przynoszą widoczne korzyści. Bóg bowiem zdaje się zupełnie nie interesować ludźmi. Te myśli nurtowały nawet skądinąd dobrych i pobożnych Izraelitów w czasach Malachiasza, tj. przed reformą Nehemiasza.

W. 3, 1 jest odpowiedzią przede wszystkim na ostatni zarzut, jakoby Bogu, stróżowi moralności i sprawiedliwemu sędziemu ('*élohé hammišpāṭ*) było obojętne, czy przez Niego ustanowiony porządek moralny na ziemi jest zachowywany przez ludzi:

"Oto Ja pošlę mojego posłańca,
żeby przygotował drogę przede Mną.
A [potem] nagle przybędzie do swojej świątyni Pan,
którego oczekujecie
i posłaniec przymierza, którego pragniecie.
Oto przyjdzie - mówi Jahwe Zastępów"

Interwencja Boga sędziego nastąpi. On jest tym, który gwarantuje sprawiedliwość. Pojawi się nieoczekiwanie. Przyjście to będzie urzeczywistnieniem

⁶ Szczegółowe omówienie tych perykop od strony literackiej i egzegetycznej podają komentarze: np. A. Deissler, *Malachie. Les petits prophetes*, Paris 1964 s. 627, 648-662 (PCIBib 8, 1, 2). M. Peter, *Księga Malachiasza. Księgi Proroków Mniejszych*, Poznań 1968 s. 489-499, PST XII/2; T. Chary, *Agge-Zacharie-Malachie*, Paris 1869 s. 259-282. Source biblique.

się tych nadziei, jakie naród wiązał z "dniem Jahwe", mianowicie będzie to interwencja zbawcza: "[...] którego oczekujecie (*m^ebag^ešfm*) [...]". Będzie to interwencja Pana (*hā'ādōn*). Interwencja na miarę tej, jakiej doznał naród wybrany wychodząc z Egiptu (*mal^e'ak habb^erfi*). Wyraźnym znakiem, że owe zjawienie się Boga sędziego będzie miało charakter interwencji zbawczej, a nie tylko karzącej, jest obietnica. Nadejście Boga sędziego poprzedzi Jego posłaniec (*mal^e'akf* – mój posłaniec), który przygotuje Mu drogę. Z kimkolwiek by się chciało identyfikować ową postać posłańca Jahwe, nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o zwiastuna, który poprzedzi Boga sędziego w czasach eschatologicznych.

Tak wyraźnie zaakcentowany pozytywny aspekt "dnia Jahwe" stoi w związku z ogólnym przekonaniem ludu, że Bóg zawsze ingeruje, gdy trzeba ukarać zło oraz że to karane przez Boga zło istnieje poza narodem wybranym. Tymczasem w w. 2 prorok prostuje tę uproszczoną i jednostronną koncepcję "dnia Jahwe":

"Ale kto przetrwa dzień Jego przyjścia
i kto się ostoł, gdy się ukaże?
Albowiem On jest jak ogień złotnika
i jak ług piłśniarzy".

W obrazowej formie Malachiasz, jak niegdyś prorok Amos (Am 5, 18–20) koryguje niepełne rozumienie "dnia Jahwe". Dzień Pański będzie sędziowską interwencją Boga obejmującą wszystkich ludzi, tak złych, jak i dobrych. Będzie interwencją szczegółową, która jak ogień, wszystko zapalający i oczyszczający, czy ług piłśniarzy, przenikający każdą cząstkę materii, dosięgnie każdego człowieka i doskonale osądzi każdy jego czyn. Taki sens ma na początku wyżej cytowanego wiersza postawione pytanie retoryczne.

Malachiaszowa symbolika "dnia Jahwe" podkreśla nie tylko to, iż moment owej interwencji Jahwe w rzeczywistości będzie przerażający, ale daje także do poznania, że będzie to definitywny rozrachunek każdego człowieka z Bogiem. Te dwie ostatnie myśli jeszcze dobitniej akcentuje w. 3 w słowach sugerujących jednak inną symbolikę:

"Usładźcie tedy [jak] mający przetapiać i oczyszczać srebro i oczyści synów Lewiego, i precedź ich jak złoto i jak srebro, i wtedy będą składać Jahwe ofiary w sprawiedliwości."

Jahwe siada jak sędzia rozpoczynający oficjalnie przewód sądowy, jak hutnik przetapiający szlachetny kruszec, aby go dokładnie oczyścić; czasownik *zāqāq* (filtrować, precedzić) nasuwa myśl o pracowniku winnicy, który filtruje wino, aby otrzymać jak najczystszy i najlepszy gatunek szlachetnego napoju. Pojawiające się w tym wierszu jeszcze trzy inne czasowniki: *jāšab*, *šāraf* i *tāhar* wraz z *zāqāq* wywołują owe skojarzenia symboliczne i w sposób bardzo obrazowy podkreślają nie tyle grozę "dnia Jahwe" jako momentu ingerencji Boga sędziego, ile jego pierwszy i zasadniczy cel, którym jest

gruntowne oczyszczenie wewnętrzne, aby tak odnowiony lud Boży mógł oddać Bogu cześć, jaka Mu się należy (*biṣ^edāqāh* - w sprawiedliwości). Przez wymienienie synów Lewiego prorok jeszcze dobitniej podkreśla cel "dnia Jahwe":

"Wówczas będzie miła Jahwe ofiara Judy i Jerozolimy, jak za dawnych dni i lat poprzednich"

Cytowany w. 4 potwierdza, że interwencja sędziowska Boga w "dzień Jahwe" w istocie do tego zmierza. Nie chodzi tu o cześć wynikającą z zachowania przepisów rytualnych, bo o tym prorok nie mówi, ale o cześć w sensie wyroczni Mi 1, 11 lub w formie przeciwnej tej, jaką odrzuca w wypowiedzi w w. 1, 10 (por. także Jr 6, 20).

w. 5: "Wtedy przybędę do was na sąd i wystąpię jako świadek szybki przeciw uprawiającym czary i cudzołożnikom, przeciw krzywoprzysięzcom i uciskającym najemników, wdowy, sieroty i gnębiącym obcych, a Mnie się nie lękają - mówi Jahwe Zastępów".

Charakterystyczną cechą eschatologicznego "dnia Jahwe" u Malachiasza jest to, że przedmiot sądu Jahwe, jakim są grzechy ludzi jest zaktualizowany i zindywidualizowany. Jahwe będzie sędził nie zło (złe czyny) w ogólności, jak to sugerują wypowiedzi innych proroków (np. Am 5, 15; So 1, 12.17), ale konkretne grzechy, wady narodowe Izraela w czasach po niewoli (por. Mi 2, 11.14-15; Za 5, 3; 7, 10; Iz 57, 1.5; 58, 3-4; 59, 1-8 itd.). Ów eschatologiczny sąd Boży nie będzie sądem nad grzesznikami w sensie zbiorowym, ale obejmie każdego grzesznika z osobna. Bóg będzie sędził jego własne wykroczenia, zarówno grzechy przeciw czci Bożej, jak i przeciw miłości bliźniego.

b) Wyrocznia 3, 13-24

W wierszach 13-15 wraca ten sam zarzut - prowadzony również w formie dialogu - co w w. 2, 17, jakoby Jahwe zupełnie się nie interesował złem panoszącym się wśród ludzi z tym, że zarzut ten wypowiadają ludzie dobry, sprawiedliwi:

w. 13 "Ublizają mi wasze mowy - mówi Jahwe i pytaście: co takiego mówiliśmy przeciw Tobie?"

w. 14 Mówicie: Daremnie służyć Bogu!

Jaki pożytek, że zachowaliśmy Jego polecenia i że w pokutnym smutku chodziliśmy przed Jahwe Zastępów?

w. 15 Teraz (uznajmy) zachwalców za szczęśliwych.

Także: Dobrze się powodzi czyniącym nieprawość, również: kusza Boga i nic im się nie dzieje".

Okazją do wypowiadania przez sprawiedliwych tych niemalże bluźnierczych zdań była obserwacja życia codziennego. Ci, którzy łamali prawo Boże, odnosili sukcesy, cieszyli się powodzeniem i bezkarnie czynili, co chcieli. Sprawiedliwych nurtował wieczny problem, że w życiu ludzkim więcej się

rzekomo osiąga przez siłę, tupet i przemoc aniżeli przez miłość. Ponieważ tracili ducha nawet ludzie skądinąd dobrzy, bojący się Boga, dlatego Jahwe postanowił ich ratować. Mówi o tym prorok w w. 16:

Tak mówili między sobą bojący się Jahwe, a Jahwe przysłuchiwał się i wysłuchiwał. Zostało (to) zapisane wobec Niego w Księdze Wspomnień na dobro bojących się Jahwe i czczących Jego imię.

Bóg z własnej inicjatywy zacznie działać. Eschatologicznego kolorytu tej interwencji Bożej nadaje wzmianka o Księdze Wspomnień (*sefer zikkārōn*), o której mówią również inni prorocy (np. Dn 10, 21; 12, 1; Ps 139, 16). Ogólnie przyjmuje się, że pod tym mianem należy rozumieć Księgę Przeznaczeń, która jest obrazowym określeniem najprawdopodobniej tej prawdy, że Bóg na sądzie ostatecznym będzie pamiętał o wszystkich sprawiedliwych i nagrodzi wszystkie ich dobre czyny, bo one świadczą, że byli posłuszni prawu Bożemu w swoim życiu i ufali Jahwe. W rozumieniu proroka sąd Boży, w którym Jahwe weźmie pod uwagę całe postępowanie człowieka, wszystkie szczegóły przemawiające za nim lub przeciw niemu ma na celu mimo wszystko dobro człowieka ("Jahwe przysłuchiwał się i wysłuchiwał")⁷. Przemawia za tym również forma *nifal* czasownika *kātab* (*wajjikkātēb* – zostało zapisane) oraz *lamed* przed rzeczownikami odsłownymi: *l^ejir'e Jhwh ul^ehošbe s^emō* (na dobro bojących się Jahwe i czczących Jego imię).

w. 17 "Oni będą dla Mnie – mówi Jahwe Zastępów – w dniu, w którym będę działał, szczególną własnością i będę dla nich łaskawy, jak jest łaskawy ojciec dla swojego syna, który jest mu posłuszny".

Prorok ukazuje "dzień Pański" od strony pozytywnej. Z istoty swej bowiem wszelkie działanie Boga jest czymś pozytywnym i ma za cel jedynie dobro. Bojący się Jahwe są dla Boga najdroższą, najcenniejszą Jego własnością (*s^egullāh*), dlatego w czasie sądu ostatecznego Bóg będzie ich sędzią, a równocześnie łaskawym ojcem. Prorok mówiąc o tym pełnym łaskawości i miłosierdzia stosunku do sprawiedliwych posłużył się słowem: *hāmāl* (współczuć, być łaskawym), bo ono mocniej akcentuje moment ocalenia przed groźącym niebezpieczeństwem⁸ niż czasownik *rāḥam* w formie intensywnej (*piel*) (łtować się), który znów bardziej podkreśla ojcowską opiekę i zapewnienie środków do życia⁹.

⁷ Taki wniosek sugeruje nie tylko kontekst, ale także słowo *wājmqšēb* (przysłuchiwał się). Zob. W. Schottroff. *qšb hl.aufmerken*. THAT II 685, 688.

⁸ J. C. Greenfield (*Two Biblical Passages in Light of their Near Eastern Background*. *Ezekiel 16:30 and Malachi 3:17*. "Eretz-Israel" 16:1982 s. 56-61) nadaje temu czasownikowi znaczenie: woleć, przedkładać nad, opierając się na praktyce panującej w owych starożytnych czasach, kiedy to preferowano w dziedziczeniu tego potomka, który służył rodzicom i był im posłuszny.

⁹ Por. H. J. Stoebe. *rhm sich erbarmen*. THAT II 763-765.

w. 18 "Wtedy znów zobaczycie (różnicę) między sprawiedliwym a złym, między posłusznym Bogu a nie posłusznym Mu".

Sprawiedliwi będą stanowić prawdziwy naród wybrany czasów eschatologicznych. Sąd Jahwe będzie zmierzał również ku temu, by dobrzy, czyli sprawiedliwi, dzięki własnej refleksji (w^e *šabtem*), zobaczyli sens swoich ofiar poniesionych za życia, a w konsekwencji dostrzegli różnicę między przyszłym losem ludzi sprawiedliwych i losem grzeszników. Ta różnica leży nie tyle w karze, jaka spotyka złych, ile w miłosierdziu Jahwe względem dobrych. To ten właśnie aspekt Bożego miłosierdzia w dniu ostatecznym winien być motywem służenia Bogu ('*abad 'ēlohfm*).

Wiersze 19 i 20-21 dotyczą losu sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Stanowią one swego rodzaju paralelizm antytetyczny. "Dzień Jahwe" bowiem ma jakby dwa oblicza. Dla tych, co czynią źle - prorok przykładowo wylicza dwie ich kategorie: *zēdfm* (zuchwały, pyszny) i '*ošē riš'āh* (zło czyniący, grzesznik) - "dzień Jahwe" będzie momentem zasłużonej kary, kładącej kres ich złu.

w. 19 "Po oto nadejdzie dzień, palący jak piec, i wszyscy zuchwali i wszyscy czyniący zło będą słomą. I spali ich ten nadchodzący dzień - mówi Jahwe Zastępów - że nie pozostanie z nich ani korzeń, ani gałązka".

Symbol pieca rozpalonego, porównanie złych do słomy oraz czasownik *lāhať* w formie intensywnej (*piec*) (spalić)¹⁰ dają do zrozumienia, że "dzień Jahwe" będzie interwencją Boga, który zło ostatecznie osądzi i położy definitywnie kres jego istnieniu. W przenośnej, obrazowej formie prorok mówi, że ów "dzień Pański" z osądzonego zła nie pozostawi "[...] ani korzenia, ani gałązki", co oznacza, że nie pozostanie żadna możliwość ponownego odrodzenia się zła, czy jego zaistnienia wśród ludzi.

Natomiast dla ludzi sprawiedliwych, czyli dobrych, bojących się Boga (*jir^e'ē š^emf*) "dzień Jahwe" będzie zadatkiem nowego życia (w. 20):

"A dla was bojących się mego imienia wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w Jego promieniach. Wyjdziecie i będzie podskakiwać jak tuczony cielak!"

Słońce w symbolice starożytnego Bliskiego Wschodu było wyrazem prawa i porządku. Tarcza słoneczna z promieniami oznacza interwencję Jahwe w "dniu Pańskim" niosącą zbawienie i odrodzenie owego porządku dającego życie. Wyraz sprawiedliwość w wyrażeniu: słońce sprawiedliwości (*šemeš š^edāqāh*) oznacza tu coś więcej, niż oddanie każdemu tego, co mu się należy. Bóg przez swoją interwencję udzieli tej pomocy, jakiej człowiek sprawiedliwy może się spodziewać na mocy przymierza z Jahwe. Cała ta symbolika wskazuje, że "dzień Jahwe" będzie urzeczywistnieniem się owego Boże-

¹⁰ Por. J. Hausmann. *lāhať*. TWAT IV 488-489.



go działania w czasach eschatycznych, dzięki któremu Boża sprawiedliwość zakorzeni się na zawsze wśród ludzi i będzie czymś zbawiennym i ożywiającym, jak promienie słońca (por. Iz 58, 8; 59, 9 itd). Radość tak obrazowo przedstawiona w ostatniej części w. 20 idzie po linii tej radości czasów eschatycznych, jaką zapowiadali poprzedni prorocy (por. Iz 35, 10; 65, 13-14; Jr 31, 12 itd.), a która będzie owocem zbawienia i wolności.

Obietnicy nagrody, jaka czeka ludzi sprawiedliwych towarzyszy zapowiedź triumfu sprawiedliwych nad grzesznikami, tj. ludźmi niesprawiedliwymi w. (21):

"I podepczenie złych, bo staną się prochem pod stopami waszych nóg w dniu, który Ja uczynię - mówi Jahwe Zastępów".

W symbolice o kolorycie apokaliptycznym, zaczerpniętej z praktyk stosowanych przez zwycięzców w czasach ST na starożytnym Bliskim Wschodzie, jest wyrażony z jednej strony triumf sprawiedliwych nad złymi w eschatycznym sądzie Bożym nad grzesznikami, z drugiej zaś strony jest zaakcentowana prawda o całkowitym unicestwieniu zła.

Jeżeli się przyjmie, że w. 22 pochodzi od Malachiasza, a nie stanowi zakończenia zbioru pism prorockich, jakby można o tym wnosić z przekładu greckiego - LXX, wówczas wiersz ten można uważać za praktyczne podsumowanie wypowiedzi Malachiasza na temat "dnia Jahwe":

"Pamiętajcie o Prawie Mojżesza, mojego sługi, któremu dałem na Horebie dla całego Izraela przykazania i rozporządzenia"

Prawo (*tôrāh*) z jego przykazaniami i rozporządzeniami (*huqqm ūmišpātm*) jest tym darem Jahwe, który przyjęty z wiarą i szczerze wcielany w życie gwarantował, iż "dzień Jahwe" będzie dla ludu sprawiedliwych momentem ostatecznym zbawienia i pełnej radości, płynącej z Bożej interwencji w czasach eschatycznych.

Wiersze 23-24 stanowią problem, bo wiele egzegetów jest zdania, że nie pochodzą one od Malachiasza, tak ze względu na słownictwo i treść, jak też rzekomo inne tło historyczne¹¹. Nie są to jednak raczej całkowicie przekonujące. Sens tych dwóch wierszy dobrze harmonizuje i ściśle się łączy z ideą "dnia Jahwe", jaką prezentuje Malachiasz w wierszach poprzednich:

w. 23 "Oto Ja pošle wam Eliasza proroka zanim przyjdzie dzień Jahwe, wielki i straszny.

¹¹ W. 3, 22 przekład precki LXX umieszcza na końcu (4, 6) a ww. 3, 23-24 przed w. 3, 22 (tj. 4, 4-5). Mając to na względzie egzegeci uważają w. 3, 22 i 3, 23-24 za dwa późniejsze dodatki. Za tą hipotezą mają przemawiać również pewne różnice językowe, np. *hinnēh* (oto) i *ʾnoki* (ja) zamiast Malachiaszowych: *hinnēf* (oto ja) i *ʾni* (ja). Niektórzy egzegeci, np. B. S. Childs (*Introduction to the Old Testament as Scripture*, London 1979 s. 495), uważają ww. 3, 23-24 za wtórną interpretację w. 3, 1. Szczegóły zob. O. E i s s f e l d t. *Einleitung in das Alte Testament*. 3. Aufl. Tübingen 1964, 597-598; M c K e n z i e, W a l l a c e, jw. s. 560.

w. 24 Zwróci (on) serce ojców ku synom a serce synów ku ich ojbom, abym nie przyszedł i nie poraził ziemi przekleństwem".

Wśród egzegetów panuje ogólne przekonanie, że istnieje treściowy związek między zapowiedzią przyjścia Eliasza (w. 23) a obietnicą przyjścia posłańca Jahwe, który ma przygotować drogę dla Jahwe na czas Jego przyjścia (w. 1). Te dwie obietnice stanowią jakby ramy ujmujące w jedną całość Malachiaszową koncepcję "dnia Jahwe". U podstaw zapowiedzi Malachiaszowego "dnia Jahwe" leży przede wszystkim brak wiary i zaufania do Jahwe. Tak tę prawdę stawia w. 2, 17 i jeszcze mocniej akcentują ją ww. 3, 13-15. Gdy chodzi o eschatyczną interwencję Jahwe w dniu Jego przyjścia, prorok koncentruje swą uwagę bardziej na jej stronie pozytywnej, czyli zbawczej, aniżeli na jej stronie negatywnej, tj. na sądzie Bożym i potępieniu zła. Toteż wzmianka o nadejściu Eliasza, proroka wiary, który całą swą działalność za życia poświęcił sprawie wierności Bogu Jahwe i zaufaniu Jego Bożej sprawiedliwości, jest tu bardzo na miejscu. Stanowi ona wymowne, pełne optymizmu zakończenie wyroczni o zbawczym charakterze "dnia Jahwe". Prorok nie kryje, że "dzień Jahwe" będzie straszny, ale równocześnie podkreśla, iż towarzyszyć mu będzie wielkie miłosierdzie Jahwe. To Jahwe daje obietnicę wysłania swego posłańca zanim osobiście przyjdzie na sąd. To On przez usta proroka mówi, że będzie to nowy Eliaz i On wyznacza mu godną swego Imienia misję jednania wewnętrznie rozdartego i duchowo podzielonego narodu, zanim rozpocznie się sąd Boży. Prorok nie mówi na czym owo rozdarcie narodu polega, ale wydaje się, że nie chodzi tu tylko o konflikt pokoleń. Przyjście Eliasza uprzedzające "dzień Jahwe" jest wyrazem zbawczej woli Boga, który chce, aby Jego przyjście na sąd nie miało wyłącznie charakteru zjawienia się zagniewanego, karzącego Boga. To jakby mesjańska misja Eliasza ma przez pojednanie spowodować koniec wewnętrznych podziałów, które są głębsze i silniejsze niż więzy rodzinne. Wynikają bowiem z odmiennego stosunku do czci Bożej, wiary w Jahwe, zaufania Jego opatrności oraz wzajemnej miłości między ludźmi. On bowiem przez swą misję ma sprawić, aby "dzień Jahwe" był nadejściem Jahwe sprawiedliwego sędziego, który równocześnie jest miłosiernym ojcem¹².

2. Malachiaszowe cechy "dnia Jahwe"

Tekst Ml 2, 17-3, 5.13-14 ukazał "dzień Jahwe" jako moment spotkania się człowieka z Bogiem sędzią i zbawicielem. Ten obraz "dnia Jahwe" ma

¹² Tego zdania jest też J. A. Fischer: "[...] the Message of the prophet was to tell who Yahweh was. The message was not from men to God (we are sorry); it was from God to man. And it said Yahweh is father, lover, a God who is faithful because that is the kind of God he is and who wants most of all that men be faithful to him". Jw. s. 320.

wiele cech wspólnych z tymi jakie podają inni prorocy. Ale warto zauważyć, że omawiany tekst podaje również kilka takich szczegółów, których nie spotykamy u innych proroków. I tak Malachiasz, charakteryzując "dzień Jahwe", określił go słowami: *haggādōl w^ehannōrā* (wielki i straszny), a więc tymi przymiotami, które inne Księgi św. odnoszą do samego Jahwe (np. Jł 2, 11; Dn 9, 4; Pwt 7, 21). Z tego faktu można wnosić, że prorok chciał mocniej zaakcentować, iż "dzień Jahwe" to moment spotkania się z samym Jahwe, że owa ingerencja Boga sędziego to bezpośrednie nawiązanie kontaktu człowieka ze swoim Stwórcą, a nie tylko surowy i zimny w swej sprawiedliwości przewód sądowy, w którym biorą udział poważnione ze sobą strony.

Inną charakterystyczną cechą Malachiaszowej idei "dnia Jahwe" jest podkreślenie pozytywnej jego strony. Prorocy, mówiąc o "dniu Jahwe" jako momencie sprawiedliwego sądu Bożego, nigdy nie rozumieli owego rozliczania się człowieka z Bogiem jako celu samego w sobie, jako rozprawy z winnym dla zaspokojenia pretensji zagniewanego i sprawiedliwego Boga. W ich przekonaniu sąd Boży zawsze zmierza ku zbawieniu człowieka. Otóż u Malachiasza ten właśnie zbawczy aspekt "dnia Jahwe" jest zaakcentowany w sposób bardzo wyraźny. W jego ujęciu "dzień Jahwe" jest triumfem dobra. Bóg będzie sądził, aby człowieka uwolnić od zła, unicestwić je, bo ono dzieli go od Jahwe. "Dzień Jahwe" jest dniem wyzwolenia i triumfu sprawiedliwości, dniem radości i wewnętrznego odrodzenia człowieka. Wydaje się, że ten pozytywny aspekt "dnia Jahwe" jest u Malachiasza dlatego tak mocno podkreślony, że prorok chciał podnieść na duchu i umocnić tych wszystkich, którzy tracili nadzieję. Chwiało się ich zaufanie do Boga, gdy patrzyli, jak zło i niesprawiedliwość bezkarnie panoszą się wśród ludzi. Myśl, że "dzień Jahwe", dzień triumfu sprawiedliwości i nagrody sprawiedliwych, jest ostatecznym i definitywnym wyrokiem sprawiedliwego Boga, była w stanie położyć kres wszelkiego rodzaju zwątpieniu, rezygnacji, apatii i braku nadziei.

Łatwo też można dostrzec, że Malachiasz ogranicza eschatologiczne perspektywy powszechności "dnia Jahwe" tylko do narodu wybranego, tj. do Izraela. Takie ujęcie dyktowały mu aktualne potrzeby duszpasterskie w stosunku do jego współziomków. Nie ma u niego charakterystycznego antagonizmu między sprawiedliwymi, reprezentującymi dobro, a bezbożnymi, uosabiającymi zło. Ta walka narodu wybranego z obcymi narodami, wrogami Izraela w czasach ostatecznych u niektórych proroków przybiera rozmiary apokaliptyczne. U Malachiasza straciła ona zupełnie na swojej ostrości właśnie dlatego, że podszedł on do owej interwencji Bożej zwanej "dniem Jahwe" od strony pozytywnej, tj. zwrócił uwagę, że będzie to moment nagrody dla sprawiedliwych. Skupił się na bojących się Jahwe jako tych,

k którzy w jego przekonaniu mają prawo obywatelstwa w królestwie Bożym i przy końcu czasów będą stanowić Boże królestwo.

Najbardziej znaną cechą "dnia Jahwe" w ujęciu Malachiasza jest zapowiedź, że nadejście Jahwe sędziego poprzedzi posłaniec Jahwe (*mal^e-'ākf* - mój posłaniec - w. 1) i Eliasza proroka (*'ēlijjāh hannābi'* - w. 23). Porównując ze sobą obietnice zawarte w tych właśnie wierszach (3, 1 i 3, 23), stajemy wobec kilku problemów. Kim jest ów "posłaniec Jahwe" (*mal^e-'ākf* - w. 1)? Czy ten "posłaniec Jahwe" jest tą samą osobą co "posłaniec przysięgi" (*mal^e'ak habb^erf*), czy też inną osobą? I wreszcie: Czy "posłańca Jahwe" z w. 3, 1 można identyfikować z Eliaszem, o którego przyjściu w tych samych okolicznościach mówi w. 3, 23? Odpowiedzi hipotetycznych na powyższe pytanie jest wiele. Sądzę, że hipoteza odmawiająca autentyczności wierszom: 3, 1b-4 oraz 3, 23-24, bo stanowią rzekomo późniejsze dodatki¹³ jest mało prawdopodobna. Jej podstawę stanowią badania języka i stylu tekstu Księgi Malachiasza, a wnioski na nich oparte nie są zbyt przekonujące¹⁴. Stąd cała ta hipoteza czyni wrażenie uchylania się od odpowiedzi na narzucające się wyżej postawione pytania.

Podzielałam przekonanie tych egzegetów, którzy uważają, że słowa: "[...] a (potem) nagle przybędzie do swojej świątyni Pan [...]" (w. 3, 1) odnoszą się do Jahwe. Jahwe przyjdzie na eschatologiczny sąd (w. 3, 5) z nieba i zamieszka w świątyni. Świątynia bowiem jest Jego miejscem pobytu tu na ziemi i do Niego należy (por. Za 1, 16). Malachiasz należy do epigonów prorockich. Przejmuje niektóre wypowiedzi swych poprzedników i dostosowuje do warunków swojego czasu, wprowadzając w nie pewne zmiany. Jest on przekonany, że "dzień Jahwe" to przyjdzie Pana. Ale do tej prawdy wprowadza nowy element a mianowicie, że przyjdzie Pana poprzedzi Boży posłaniec. Ta myśl mogła się zrodzić pod wpływem wyroczni Deuterokanonicznej i stanowi echo jego wołania o przygotowanie drogi Panu, który przyjdzie wyprowadzić swój lud z niewoli babilońskiej (por. Iz 40, 3-6)¹⁵. Egzegeci chcą koniecznie zidentyfikować "posłańca Jahwe". Stąd jedni widzą w nim "anioła Jahwe"¹⁶, inni mówią, że jest nim sam Malachiasz¹⁷

¹³ Poza komentarzami do Księgi Malachiasza, które o tym mówią, zob. także: A. S. van der Woude. *Der Engel des Bundes. Bemerkungen zu Maleachi 3, 1c und seinem Kontext*. W: *Botschaft und die Boten. Festschrift für H. W. Wolff zum 70. Geburtstag*. Hrsg. J. Jeremias, L. Peritt. Neukirchen 1981 s. 292; B. V. Malchow. *The Messenger of the Covenant in Mal 3, 1*. JBL 103: 1984 s. 253; R. A. Mason. *The Prophets of the Restoration: Israel's Prophetic Tradition. Essays in Honour of P. Ackroyd*. Ed. R. Coggins, A. Phillip, M. Knibb. Cambridge 1984 s. 150.

¹⁴ T. Chary (*Les prophetes et le culte à partir de l'exil*. Paris 1955 s. 173-175) mówi o wpływie tradycji deuterokanonicznej i Kodeksu Kapłańskiego (choć w dużo mniejszym stopniu) oraz Ezechiela na tekst Ml 3, 1-24, ale uważa ten tekst za całkowicie autentyczny.

¹⁵ Zwracają na ten tekst uwagę również S. L. McKenzie i H. N. Wallace. Zob. Jw. s. 553-554.

¹⁶ Tak sądzi: B. Duhm (*Anmerkungen zu den zwölf Propheten II*. ZAW 31:1911 s. 182) i C. Dentan (*The Book of Malachi*. Nashville 1956, 1137 *Interpreters Bible*). A. S. van der Woude (Jw. s. 298) identyfikuje posłańca Jahwe z aniołem stróżem Izraelitów czyli Michałem archaniołem (zob. Dn 12, 1 i 1 Ren 20, 5).

lub prorok-kapłan z rodu Lewiego¹⁸. Jeszcze inni sądzą, że Malachiasz ma na myśli bliżej nieznanego wielkiego proroka¹⁹ itp. Próby identyfikacji "posłańca Jahwe" są w pewnej mierze objawem historycyzmu stosowanego przy interpretacji tekstu biblijnego, a w każdym razie wyrazem naszego sposobu myślenia, obcego myśli prorockiej. Wydaje się, że w wizji Malachiasza nie tyle chodzi o osobę, ile o zadanie jakie "posłaniec Jahwe" ma do spełnienia. W rozumieniu Malachiasza ów "posłaniec Jahwe" będzie miał w sobie coś z mocy i posłannictwa Mojżesza, pośrednika i stróża przymierza narodu wybranego z Jahwe²⁰. Jest on bowiem przekonany, że dochowanie warunków przymierza gwarantuje, iż przyjscie na sąd będzie rzeczywiście zbawczą ingerencją Boga (w. 3, 22). Ten sam jednak "posłaniec Jahwe", ów "posłaniec przymierza", jak go prorok nazywa²¹, w jego przekonaniu będzie miał również coś z posłannictwa Eliasza, proroka wiary²², któremu Jahwe "w szmerze łagodnego powiewu" (1 Krl 19, 12) dał do poznania, że droga do królowania Jahwe nie prowadzi przez przemoc i siłę, ale jest drogą jednania ludzi ze sobą i z Bogiem, a opiera się na miłosierdziu Jahwe, który jest ojcem wszystkich ludzi dobrej woli (por. Iz 63, 15-17).

Myślę, że tak rozumiane oraz interpretowane wiersze Ml 3, 1 i 3, 23-24 znajdują swe potwierdzenie w scenie przemienienia na górze (Mt 17, 1-13). Obok bowiem Jezusa ukazały się postaci Mojżesza i Eliasza. A także w odpowiedzi na pytanie uczniów o przyjscie Eliasza:²³

"[...] Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko.

Ale mówię wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim jak chcieli [...]

Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu" (Mt 17, 11-13).

¹⁷ Tak uważają: K. Elliger (*Das Buch der zwölf kleinen Propheten*. Göttingen 1952 s. 206 ATD 25, 2) i R. A. Mason (*The Books of Haggai, Zechariah and Malachi*. The Cambridge Bible Commentary. Cambridge 1977 s. 152).

¹⁸ Tego zdania jest B. V. Malchow (jw. s. 254).

¹⁹ Za tym zdaniem opowiada się S. Mowinckel (jw. s. 298).

²⁰ Por. R. A. Horsley, "Like One of the Prophets of Old". *Two Types of Popular Prophets at the Time of Jesus*. CBQ 47:1985 s. 441-443.

²¹ D. L. Petersen. (*Late Israelite Prophecy. Studies in Deutero-Prophetic Literature and Chronicles*. Missoula 1977 s. 43-44) uważa, że w. 3, 1 jest swego rodzaju komentarzem tekstu Wj 23, 20. Zob. także: M c K e n z i e, W a l l a c e, jw. s. 554.

²² Por. R. A. Horsley, jw. s. 439-440; J. J. Collins. *The Message of Malachi*. "The Bible Today" 22:1984 s. 214; W. L. Michel. *I Will Send You Elijah*. "The Bible Today" 22:1984 s. 217-222.

²³ Ogólnie uważa się, że tekst Syr 48, 10 jest parafrazą tekstu Ml 3, 23-24 i wyraża przekonanie panujące już wtedy, że Eliasz będzie zwiastunem (heroldem) Mesjasza. Dziś dyskutuje się, czy takie przekonanie panowało rzeczywiście w czasach przedchrystusowych i było powszechne za czasów Chrystusa, czy też jest ono pochodzenia chrześcijańskiego. M. M. F a i e r s t e i n (*Why do the Scribes say that Elijah must come first*. JBL 100:1981 s. 75-86) uważa, że jest ono raczej pochodzenia chrześcijańskiego, bo nie ma na to dowodu, że Syrach uważał Eliasza za zwiastuna Mesjasza, a w tzw. pseudepigrafach (apokryfach) postać Eliasza schodzi na plan dalszy. D. C. Allison, jr. natomiast jest zdania przeciwnego: "[...] it is difficult to endorse the suggestion that Christians might be responsible for the idea of Elijah as precursor [...] Mk 9, 11 [...] to tip the scale of probabilities slightly in favor of a more traditional conclusion". (*Elijah must come first*. JBL 103:1984 s. 256-258, zwłaszcza 258).

DER TAG DES HERRN BEIM PROPHETEN MALEACHI

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Autor führte im ersten Teil des Artikels eine kurze Exegese der Texte Ml 2, 17-3, 5 und 3, 13-24 durch und machte deutlich, wie Maleachi den "Tag Jahwes" darstellt. Im zweiten Teil besprach er die Eigenschaften des "Tages Jahwes", die nur bei Maleachi vorkommen. Der Text Js 40, 3-6 konnte dem Propheten die Idee eines Boten Jahwes nahelegen, in seinem Verständnis eines Gottesmannes, dessen Aufgaben denen der Sendung von Mose und Elija entsprechen werden.